

**Sygnatura akt VI Ka 667/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 września 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant: Igor Ekert

przy udziale Anny Ślusarczyk Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2018 r.

sprawy T. B. ur. (...) w S.

syna B. i E.

oskarżonego z art. 226§1 kk i art. 190§1 kk przy zast. art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 25 kwietnia 2018 r. sygnatura akt IX K 1490/17

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. G. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 667/18

## UZASADNIENIE WYROKU

**z dnia 18 września 2018r.**

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 25 kwietnia 2018r., w sprawie o sygn. IX K 1490/17, uznał oskarżonego T. B. za winnego popełnienia czynu polegającego na tym, że w dniu 30 sierpnia 2017 roku, na terenie Aresztu Śledczego w G., znieważył słowami powszechnie uznanymi jako wulgarne i obraźliwe funkcjonariuszy publicznych – funkcjonariuszy Służby Więziennej – M. G., M. C., P. K., R. R., B. B., E. R. podczas i w związku z wykonywaniem obowiązków służbowych, a następnie w tym samym miejscu i czasie skierował do wymienionych funkcjonariuszy groźby karalne pozbawienia życia, które wzbudziły w zagrożonych uzasadnione obawy ich spełnienia, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto na mocy art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego nawiązki polegające na zapłacie na rzecz wszystkich pokrzywdzonych kwot po 100 złotych.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu stosowne wynagrodzenie brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów procesu.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu:

1. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów prawa procesowego, tj. art. 7 kpk, polegającą na naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów poprzez uznanie, że oskarżony dopuścił się zniewagi funkcjonariuszy publicznych i groził M. G., M. C., P. K., R. R., B. B. i E. R. pozbawieniem życia, przy czym groźba ta wzbudzić miała u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, podczas gdy prawidłowa ocena wypowiedzi oskarżonego dokonana przy uwzględnieniu swobodnej jej oceny, zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego powinna prowadzić do wniosku, że były to wypowiedzi w stanie wzburzenia uzasadnionego okolicznościami, jakich dopuszcza się człowiek w stresującej sytuacji i nie mogła wzbudzić u pokrzywdzonych żadnej obawy jej spełnienia;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony dopuścił się czynów opisanych w pkt 1 wyroku;
3. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, a to art. 170 § 1 i 2 kpk, poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie biegłego psychologa na okoliczności przedstawione we wniosku dowodowym oskarżonego z dnia 28 marca 2018r.;
4. w przypadku niepodzielenia powyższych zarzutów – rażąca surowość kary w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności, jako nieadekwatną do celów kary.

Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, względnie o zawieszenie wykonania orzeczonej kary 6 miesięcy pozbawienia wolności, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Zarzuca ona zaskarżonemu wyrokowi obrazę przepisów prawa procesowego, jak również podnosi de facto wynikający z nietrafnej oceny materiału dowodowego zwłaszcza w postaci zeznań świadków – funkcjonariuszy Służby Więziennej wykonujących swoje czynności służbowe – błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na niesłusznym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu.

Wbrew tymże wywodom Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy, a swoje stanowisko uzasadnił w sposób należyty, zgodny z art. 424 kpk.

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3-9/129).

Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżącego powinny być poczynione ustalenia faktyczne – przede wszystkim w postaci wyjaśnień oskarżonego oraz na deprecjonowaniu pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7).

Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Należy wskazać, iż w sprawie, poza wyjaśnieniami nieprzyznającego się do winy oskarżonego istniały niezbite dowody, które potwierdzały przebieg feralnego zdarzenia. Z jednej strony były to rzeczowe i konsekwentne zeznania interweniujących funkcjonariuszy Służby Więziennej, a z drugiej korespondujący z nimi w pełni zapis nagrania monitoringu, poczynawszy od wejścia do celi zajmowanej przez oskarżonego dowódcy zmiany E. R., jego rzeczowej rozmowy z oskarżonym, poinformowania o konieczności ponownego przetransportowania go do Aresztu Śledczego w B. i konsekwencji odmowy współpracy z funkcjonariuszami, aż do samego momentu osadzenia oskarżonego w pojeździe konwoju. Sąd Rejonowy prawidłowo wskazał z jakich przyczyn i w jakiej części nie dał wiary relacji oskarżonego i ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zatem za dowolną być uznana nie może. Odnośnie przyczyny podjęcia przez funkcjonariuszy publicznych określonego działania, polegającego na podjęciu czynności służbowej - przewiezienia oskarżonego do oddziału szpitalnego innej jednostki penitencjarnej, zeznania spójne i rzeczowe składali wszyscy funkcjonariusze, działając w oparciu o nieprawomocne, acz wykonalne z chwilą wydania (art. 9 § 3 kkw) postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach Wydział (...) z dnia 24 sierpnia 2018r., mocą którego wyrażono zgodę na dokonanie koniecznych zabiegów lekarskich, nie wyłączając zabiegu chirurgicznego, na osobie T. B., w związku z rozpoznaniem u niego cukrzycy insulinoniezależnej. Gdy idzie natomiast o sam przebieg podjętej interwencji nie sposób zgodzić się ze skarżącym gdy zarzuca Sądowi I instancji dokonanie oceny zeznań funkcjonariuszy jedynie przez przyzmat tego, że są oni funkcjonariuszami publicznymi, dając im z tej racji wiarę niejako z urzędu, bez zbadania treści ich relacji pod względem spójności i konsekwencji. Analiza zeznań tych świadków prowadzi do wniosku, iż ich relacje są zbieżne, rzeczowe, w sposób dość szczegółowy, mimo upływu czasu, odtwarzające w toku rozprawy przebieg feralnego zdarzenia. Nie sposób zgodzić się z obrońcą gdy kwestionując wiarygodność ich relacji wskazuje na konflikt z osobą oskarżonego, taka okoliczność bowiem nie doś, że nie wynika z zeznań świadków, to także i z relacji samego oskarżonego. Co prawda podnosi on na rozprawie niehumanitarny stosunek funkcjonariuszy względem niego, podkreślając stosowaną wobec niego przemoc celem wymuszenia zgody na ponowny wyjazd do Aresztu Śledczego w B., to jednak słusznie Sąd Rejonowy zauważa, iż stwierdzone u niego obrażenia ciała w postaci pojedynczych zasinień, wynikające z wywiadu lekarskiego zawartego w historii choroby, a sporządzonego przy przyjęciu do (...) Aresztu, były efektem koniecznego stosowania wobec oskarżonego środków przymusu bezpośredniego, tj. kajdanek i siły fizycznej (chwytów obezwładniających i dźwigni transportowej) w związku z agresywnym zachowaniem. Analiza przeprowadzonych dowodów zdaje się potwierdzać zatem to, nad czym Sąd meriti się zastanawiał uprzedzając na rozprawie w dniu 26 marca 2018r. o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu jako przestępstwa z art. 226 § 1 kk i art. 224 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, że oskarżony z całą pewnością w czasie inkryminowanego zdarzenia wypowiadał bezprawne groźby pod adresem funkcjonariuszy Służby Więziennej oraz liczne, wulgarne określenia naruszające ich godność, celem zmuszenia ich do odstąpienia od określonego działania, stanowiącego prawną czynność służbową (tj. wyniesienia go z zajmowanej celi i przetransportowania do innej jednostki); tylko zatem kierunek zaskarżenia orzeczenia Sądu

Rejonowego wyłącznie na korzyść oskarżonego wyłączał możliwość przypisania oskarżonemu przez Sąd kontrolujący czynu tak zakwalifikowanego, co niewątpliwie wiązałoby się z surowszymi konsekwencjami dla samego sprawcy.

O ile jednak przepis art. 224 § 2 kk nie traktuje jako znamienia przestępstwa zaistnienia u adresata groźby obawy jej spełnienia, o tyle w przypadku przepisu art. 190 § 1 kk jest to konieczne, a w niniejszej sprawie przez apelującego kwestionowane. Nie mógł jednak odnieść pożądanego skutku zarzut błędnych ustaleń faktycznych w zakresie czynu tak przypisanego oskarżonemu. Wbrew twierdzeniom skarżącego groźby pozbawienia życia, wypowiedziane wielokrotnie przez oskarżonego, wzbudziły w pokrzywdzonych uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Wobec wykazania konieczności oceny działania oskarżonego pod kątem obawy pokrzywdzonych o spełnienie groźby, warto zatem przypomnieć przykładowo kilka orzeczeń Sądów, prezentujących spójną linię. Postępowanie Sądu winno zmierzać do ustalenia, czy pokrzywdzony w rzeczywistości bał się, że zapowiedź przestępczego działania w oparciu o zobiektywizowane kryteria pozwalające stwierdzić, że każdy przeciętny człowiek, o podobnej do ofiary osobowości, cechach psychiki, intelektu, umysłowości i warunkach wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uznałby tę groźbę za rzeczywistą i wzbudzającą obawę zrealizowania (tak m. in. wyrok SA w Łodzi z dnia 30 VII 2013r., II AKa 125/13, Lex nr 1363273). Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 kk nie jest jednak wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też aby istniały obiektywne okoliczności jej realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna oraz że może zostać spełniona (wyrok SO w Kielcach z dnia 23 VII 2013r., IX Ka 768/13, Lex nr 1717759). Stopień obawy u adresata groźby, równoznaczny z zaistnieniem znamienia skutku przestępstwa określonego w art. 190 § 1 kk, jest niższy od przekonania o pewności zrealizowania zapowiedzianej groźby. Zostaje on osiągnięty wtedy, gdy zagrożony przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, a więc że nastąpienie zapowiadanego zdarzenia jest realne (wyrok SN z dnia 24 VI 2013r., V KK 94/13, OSNKW 2013/10/89).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że argumentacja przedstawiona przez skarżącego nie może podważyć skutecznie ustaleń Sądu I instancji, opartych na rzetelnej i drobiazgowej ocenie całego materiału dowodowego. Opis przebiegu wydarzenia został przedstawiony przez wszystkich świadków biorących w nim udział w sposób zbieżny. Odczucie strachu jest kategorią subiektywną i jak wynika wprost z relacji funkcjonariuszy, groźby te wzbudziły w nich wówczas (w momencie ich wypowiedzenia) obawę, że rzeczywiście zostaną spełnione. Wbrew wywodom zawartym w apelacji relacje wszystkich funkcjonariuszy obecnych w toku całego zajścia były kluczowe i ważne dla oceny zachowania oskarżonego, ten bowiem od momentu podjęcia decyzji o siłowym wyprowadzeniu go z celu prezentował w ich obecności i pod ich adresem agresywne i wulgarne postawy, skutkujące obawą spełnienia wypowiadanych gróźb. Ich relacje korespondują ze sobą zwłaszcza co do najistotniejszych z punktu widzenia przedmiotu niniejszego postępowania aspektów, a mianowicie, że wypowiadane groźby traktowali oni poważnie, uważając ich spełnienie za prawdopodobne w związku z charakterem pełnionej przez siebie pracy, faktem znajomości ich danych personalnych przez oskarżonego i miejsca pracy oraz niedługim okresem czasu do opuszczenia przez sprawcę jednostki (nieodległym końcem kary). Nie bez znaczenia jest także okoliczność znana im i podnoszona z urzędu, a dotycząca znanych im wypadków napaści na funkcjonariuszy przez osadzonych, o czym wspominali w swych relacjach R. R. i P. K.. Opisywane przez wszystkich świadków zachowanie oskarżonego w sposób jednoznaczny było przez nich rozumiane jako groźba popełnienia przestępstwa na ich szkodę po opuszczeniu przez oskarżonego jednostki penitencjarnej.

Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 stycznia 1973r., III KR 284/72, Biul. SN 1973/5, s. 95, wzbudzenie obawy w zagrożonym należy oceniać subiektywnie, nie zaś z punktu widzenia obiektywnego niebezpieczeństwa realizacji groźby. Jeśli zatem – jak w realiach tej sprawy – pokrzywdzeni, wykonując określone czynności służbowe, niewygodne dla oskarżonego, kwestionującego zasadność i legalność ponownego transportu do innej jednostki, stają się następnie świadkami jego agresji, szarpania, wrywania i kopania, a następnie ofiarami jego werbalnego ataku, to potwierdza jedynie, iż wypowiedziane groźby w połączeniu z wulgarnymi wyzwiskami, obraźliwymi zniewagami potraktowali oni poważnie, uważając ich spełnienie za prawdopodobne; wynika to jednoznacznie nie tylko z logicznych i konsekwentnych zeznań wszystkich funkcjonariuszy, wchodzących w skład tzw. grupy interwencyjnej, dowódcy zmiany E. R., oddziałowego A. K. i D. N. (ci bowiem jednoznacznie opisywali

stan obawy, podkreślając, iż nigdy nie spotkali się z tak agresywnym zachowaniem osadzonego), ale także z zapisu nagrania, uwidaczniającego doskonale cały przebieg feralnego zdarzenia.

W tak opisanych realiach sprawy nie sposób zgodzić się z obrońcą gdy podnosi, że słowa gróźb i zniewag (wulgaryzmów) były jedynie reakcją oskarżonego na próbę wyprowadzenia go przymusowo z celi, nie mogąc wzbudzić w młodych, rosnących mężczyznach, narażonych w trakcie swojej pracy – jako wieloletnich pracowników aresztu – na różnego rodzaju słowne „wycieczki” ze strony osadzonych. Skarżący zapomina jednak o tym jaki dynamizm i niebezpieczeństwo towarzyszyły całemu zdarzeniu, kiedy to oskarżony odmówił wszelkiej współpracy z funkcjonariuszami okazując odpis postanowienia, a następnie wykazując się dużą agresją względem mundurowych w trakcie siłowego wyprowadzania go z celi i przenoszenia przez korytarze jednostki aż do pojazdu konwoju wyzywał ich wulgarnie, kierując równocześnie pod ich adresem niewybredne groźby pozbawienia życia. Wszak z zeznań świadków wynika jednoznacznie, iż z prezentowaną przez oskarżonego agresją nie spotykają się w pracy, często też używanych przez niego słów nie mają sposobności słuchać. Trudno w tak przedstawionych okolicznościach zgodzić się także z obrońcą gdy podejmuje próbę usprawiedliwienia postawy oskarżonego nieprawomocną decyzją sądową oraz stresem i bólem, pod wpływem których miał on działać w czasie zdarzenia. Wprawdzie z jego relacji oraz z zapisów w historii choroby wynika, iż odczuwał on ból stawu skokowego prawego i prawej stopy, czemu towarzyszył obrzęk tej stopy, to jednak zapis monitoringu niebicie dowodzi, iż funkcjonariusze Służby Więziennej nie przysparzali mu bólu ponad ten, który był konieczny do zastosowania środków przymusu bezpośredniego, niosąc go przez cały obszar jednostki, w związku z odmową wyjścia z celi i samodzielnego udania się do pojazdu. Do stwierdzenia okoliczności dotyczących stanu psychicznego oskarżonego, jego wzburzenia, strachu czy bólu nie był zatem potrzebny dowód z przesłuchania biegłego psychologa, słusznie oceniony przez Sąd orzekający jako nieprzydatny i nie mający znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy. Nie można wszak tłumaczyć aroganckiej i agresywnej postawy oskarżonego, odmawiającego wszelkiej współpracy z funkcjonariuszami, jego stresem, bólem czy nawet wzburzeniem w okolicznościach gdy w sposób celowy i świadomy, żeby nie powiedzieć że z premedytacją, odmawia on wykonania czynności opuszczenia celi celem transportu do oddziału szpitalnego aresztu, aby tam udzielono mu niezbędnej pomocy lekarskiej.

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji, pozostając w zgodzie z dyrektywami swobodnej oceny dowodów, był uprawniony do przydania waloru wiarygodności zeznaniom wszystkich wskazanych świadków. Nie jest zatem tak, jak przedstawia to skarżący, że Sąd Rejonowy dokonał ustaleń stronniczych, w całości kwestionując relację oskarżonego, w oderwaniu od jego odczuć i przeżyć. Przeciwnie, Sąd ten uwzględnił relacje obu stron zdarzenia, jednocześnie do każdej z nich podchodząc z dozą ostrożności. Świadczenie w osobach funkcjonariuszy Służby Więziennej, wbrew czynionemu zarzutowi, nie mieli żadnego powodu by zeznawać nieprawdę. Wbrew twierdzeniom zatem skarżącego, Sąd Rejonowy przeprowadził wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy dowody, a zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie rzetelnej ocenie, wprowadzając z niego trafne wnioski końcowe.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że sposób procedowania Sądu orzekającego, a zwłaszcza gromadzenia przezeń materiału dowodowego i jego oceny naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa procesowego. Tym samym poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne, będące efektem logicznej, wszechstronnej i zgodnej z zasadami doświadczenia życiowego analizy zebranych dowodów, pozostają pod ustawową ochroną i nie mogą być skutecznie kwestionowane. Zdaniem Sądu Okręgowego skarżący nie wskazał okoliczności, których nie miałyby w polu widzenia Sąd I instancji. Stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym wyjaśnień oskarżonego, było trafne, Sąd ten wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzenia wynikająca logicznie oraz w zgodzie ze wskazaniem doświadczenia życiowego z zeznań świadków uznana została za wiarygodną i korespondującą ze sobą, a z jakich przyczyn odmówił wiary wyjaśnieniom nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie było oparte o własne przekonanie organu orzekającego, niemniej uwzględniło wszystkie przeprowadzone dowody, ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Wobec zaskarżenia wyroku na korzyść przez obrońcę oskarżonego Sąd odwoławczy dokonał wszechstronnej analizy sprawy i także z urzędu na dostrzegł żadnych uchybień w rozpoznaniu sprawy. Postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd I instancji są godne podzielenia.

Ze wskazanych wyżej wszystkich względów nie sposób zgodzić się z twierdzeniami apelującego, które w istocie stanowiły jedynie polemikę z ustaleniami i ocenami Sądu orzekającego meriti.

Nie znalazł również Sąd Okręgowy powodów do kwestionowania orzeczenia w zakresie orzeczonej kary pozbawienia wolności, bowiem należy zaznaczyć, że o rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 kpk nie można mówić w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru kary, nie zostały przekroczone.

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób obszerny i szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary zostały szczegółowo przeanalizowane przez Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, a nadto spełni swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu był znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoim zachowaniem godził w szczególnie cenione dobra chronione prawem, jakimi jest wolność człowieka przed obawą popełnienia przestępstwa na jego szkodę lub szkodę osoby mu najbliższej, poczucie bezpieczeństwa jednostki, godność człowieka oraz niczym niezakłócona działalność instytucji państwowych.

Nie może być także w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa był znaczny. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod wnikliwą uwagę, o czym świadczą wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku; orzeczona kara zasługuje na miano adekwatnej, współmiernej i sprawiedliwej. Zasadnie też przyjął Sąd meriti, że nie można wobec oskarżonego przyjąć pozytywnej prognozy co do jego zgodnego z prawem zachowania w przyszłości. Oskarżony jest osobą jeszcze młodą, a już ośmiokrotnie karana za przestępstwa skierowane w większości przeciwko mieniu, ale także w wolność człowieka i działalność instytucji państwowych (art. 224 § 2 kk, art. 226 § 1 kk, art. 190 § 1 kk), był skazywany na kary wolnościowe bez pożądanego rezultatu, co jednak nie powstrzymało go od łamania norm prawa. Stosowane dotąd środki probacyjne w postaci warunkowego zawieszenia wykonania kary nie przynosiły efektu. Z uwagi na dotychczasową karalność oskarżonego, jego młody wiek, regularność w popełnianiu przestępstw, lekceważenie uprzednich orzeczeń oraz jego postawę, kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (pomijając fakt niemożności jej orzeczenia w świetle obecnego brzmienia przepisu art. 69 § 1 kk) nie spełniłaby dyrektywy prewencji ogólnej pozytywnej, tj. takiego jej ukierunkowania, które ma na celu wyrobienie przekonania o nieuchronności sankcji, a tym samym o nieopłacalności popełniania przestępstw. Wcześniejsze łagodne potraktowanie przecież nie powstrzymało oskarżonego od dokonania ponownie przestępstwa, a przeciwnie – skłoniło ponownie do nadużycia udzielonego mu zaufania. Nie sposób więc doszukać się jakiegokolwiek gwarancji, iż obecnie w wypadku zastosowania innej kary, ale w wariantcie wolnościowym, T. B. przestrzegalby porządku prawnego i nie dopuściłby się już kolejnego zachowania godzącego w ten porządek. Inna kara, tj. o charakterze nieizolacyjnym, znajduje wtedy jedynie zastosowanie, gdy brak jest potrzeby zmiany postawy sprawcy czynu, która jest stabilna i pozytywna wobec porządku prawnego, a przestępstwo, którego się dopuścił jest tylko jednorazowym błędem życiowym, przypadkiem ocenionym przez niego negatywnie, epizodem, którego karygodność sam sobie uświadamia.

W przypadku oskarżonego nie może być o tym mowy. Mając w polu widzenia sposób działania oskarżonego, jego sylwetkę, znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu jakiego się dopuścił, a nadto przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności o wyjątkowo obciążającym dla oskarżonego, przytoczonych skrupulatnie przez Sąd Rejonowy, zdaniem Sądu Okręgowego kara pozbawienia wolności w wymiarze 6 miesięcy w sposób należyty spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając równocześnie wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania.

Nie razi także zasadność i wysokość orzeczonych na rzecz pokrzywdzonych funkcjonariuszy od oskarżonego określonych nawiązek w wysokości po 100 złotych.

Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy zastosował przepis art. 46 § 2 kk, orzekając wobec oskarżonego ten obowiązek za doznaną krzywdę wyrządzoną przestępstwem. W ocenie Sądu odwoławczego, zważywszy na okoliczności zdarzenia, nawet nie tyle negatywne przeżycia i stres związane z nim, ale przede wszystkim sam przebieg zajścia, stosowanie wobec pokrzywdzonych gróźb pozbawienia życia i niewybrednych, obraźliwych wyzwisk (zniewag), czemu towarzyszyły konkretne działania sprawcy, orzeczone od oskarżonego kwoty tytułem nawiązki będą adekwatne i uczynią zadość krzywdzie poniesionej przez pokrzywdzonych, z drugiej zaś strony powyższe środki kompensacyjne wpłyną zapewne w jakimś stopniu wychowawczo na sprawcę i zapobiegawczo na przyszłość, pełniąc przede wszystkim swą funkcję penalną, ale i represyjną wobec niego.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W pkt 2 wyroku zasądzone od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu koszty nieopłaconej przez oskarżonego pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, obejmujące także kwotę podatku VAT, a nadto zwolniono oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.